

ECHO



KRAKOWA

Rok IV.

Kraków, czwartek 3 marca 1949 r.

Oto „nagroda“ za wierną służbę Stany Zjednoczone kładą łapę na koloniach brytyjskich „EKSPERCI“ ROZPOCZNĄ SWĄ PRACĘ W NAJBLIŻSZYM CZASIE

London, 1. III.

Jak donoszą ostatnie wiadomości, amerykańscy eksperci rozpoczną w najbliższych dniach poszukiwania nowych źródeł cennych surowców w brytyjskich koloniach w Afryce, południowo-wschodniej Azji i w Gujanie (Ameryka Południowa).

Amerykańscy eksperci po opracowaniu dokładnych map tych kolonii, wysła je kompetentnym czynnikiem w Waszyngtonie, celem „przebadania“ ich. Sprawozdania ekspertów, będące pierwszym krokiem na drodze Ameryki do realizacji programu „rozwoju zacofanych obszarów świata“, dadzą Waszyngtonowi kompletny ekonomiczny i demograficzny obraz brytyjskich kolonii, a kapitałom Wall-Street dostarczą bezcennych informacji, dotyczących nowych źródeł surowców i możliwości inwestycyjnych. Plan „rozwoju zacofanych obszarów“ świata, zapowiadany przez prezydenta Trumana w początkach br., został entuzjastycznie przyjęty przez NAM (Amerykańskie Ogólnokrajowe Zrzeszenie Przemysłowców). Bank Światowy i inne instytucje biznesowe. Amerykański monopolistyczny kapitał, w ustawicznej pogoni za nowymi źródłami surowców i możliwości inwestycyjnymi, jest aż nadto skory do penetracji w głąb brytyjskich kolonii.

Brytyjski minister kolonii, Creech Jones, określił w parlamencie tę irracjonalną politykę, udzielenia przez administrację planu Marshalla, na „prośbę W. Brytanii“. Amerykańscy eksperci, przeprowadzający poszukiwania w brytyjskich koloniach będą opłacani przez administrację planu Marshalla, która zarezerwowała na ten cel 1,5 miliona dolarów.

Wspomniany ekspert przyjeżdża niebawem do pracy w Nigerii, na Złoty Wybrzeżu, w Sierra Leone, Ugandzie, Kenii, Tanganice, na Borneo i w brytyjskiej Gujanie, gdzie, jak wiadomo, znajdują się złoża cennych minerałów. Jak podaje brytyjska prasa, w koloniach tych znajdują się pokłady węgla, żelaza, bauxytu, cyny, manganu, chromu, miedzi, tantalu, ołowiu, kaolinu, tungstenu, sody, złoża naftowe oraz diamenty.

Przed wszystkim opracowane zostaną mapy i fotografie Ugandy, Kenii, Nyasalandu, Tanganiki i północnej Rodezji. Samoloty RAF-u wykonały w roku ubiegłym mapy lotnicze wielkich połaci centralnej i wschodniej Afryki oraz fotografie rozległych dżungli, których mapy jeszcze nie istnieją. Wszystkie powyższe materiały zostały wysłane jednocześnie do Londynu i Waszyngtonu.

Jednocześnie według ostatnich wiadomości, pierwszy zespół amerykańskich „ekspertów“ znajduje się w drodze do północnej Rodezji. Rzecznikowi ci mają nawiązać kontakt ze swymi kolegami, którzy pracują od kilku miesięcy przy budowie łączącej 1000 mil linii kolejowej, łączącej Brokenhill, w północnej Rodezji, z Moberasa, głównym portem Kenii. Zważywszy, że budowa linii komunikacyjnych jest niezbędnym warunkiem przystąpienia Amerykanów do eksploatacji bogactw Afryki.

Zwłoki w Sukiennicach czyli skutki nadużycia alkoholu

Wczoraj w godzinach wieczornych lekarz Pogotowia Ratunkowego wezwany do Sukiennic stwierdził śmierć mężczyzny na skutek ataku serca na tle nadużycia alkoholu.

Zwłoki denata znajdowały się w ustępie w Sukiennicach; znaleziono przy denacie szereg listów i dokumenty osobiste.

Błyskawiczną decyzją i z narażeniem życia Pankiewicz uratował 2 dźwigi wartości 180 mil. zł.

GDĄSK (P). Przdownik pracy oddziału dźwigowego GUM w porcie gdańskim ob. Pankiewicz, został nagrodzony za uratowanie od zniszczenia dwu dużych dźwigów przeładunkowych, przedstawiających wartość ca 180 milionów złotych.

Ładując podczas sztormu węgiel na grecki parowiec s/s „Lyras“, ob. Pankiewicz zauważył, że statek na skutek urwania się liny zaczął oddalać się od nabrzeża, ciągnąc ze sobą chwytaki dwóch dźwigów, znajdujących się w lukach pancernia. Na skutek braku dopływu prądu nie można było chwytaków podnieść. Ob. Pankiewicz zorientował się w groźnej sytuacji i z narażeniem życia szybko wybił kliny bębna, trzymając liny chwytaków, ocalając w ten sposób dźwigi, które podnosiły się już ze swych podstaw.

Dyrekcja gdańskiego Urzędu Morskiego przyznała odważnemu przodownikowi pracy poważną nagrodę pieniężną.

Wiedeń zamienia się w Chicago żołnierze amerykańscy strzelają do szoferów i kradną taksówki

WIEDEŃ, 1 marca. W ubiegłą niedzielę około godz. 4 dwaj żołnierze amerykańscy strzelali od 41-letniego kierowcy Waltera

Jeszcze jedna historyjka amerykańska

Tegoroczną najwyższą nagrodę państwową Stanów Zjednoczonych, „Bollingen“, otrzymał 68-letni Ezra Pound.

W fakcie tym nie byłoby nic dziwnego, gdyby nie to, że Ezra Pound był oskarżony w 1945 r. o zdradę za kierowanie audycjami antyamerykańskimi radia rzymskiego.

Sędzia i adwokat amerykańscy mają jednak, jak wiadomo, „inne“ poczucie sprawiedliwości niż my, i odroczyli proces Ezry Pounda sine die, motywując to zaburzeniami umysłowymi u oskarżonego.

Poemat nagrodzony został napisany przez Pounda w czasie jego pobytu w więzieniu.

Laureat, powiadomiony o uzyskaniu nagrody, żywo manifestował swą radość.

Poruszając obecnie pytanie, czy z czytelników amerykańskich zrobiono durniów, czy też jury nagrody reflektuje na dłuższy pobyt w towarzystwie Pounda w szpitalu, w którym przebywa obecnie laureat.

A może Poundowi dano nagrodę właśnie dlatego, że w czasie wojny w Rzymie...

Niesłychane postępowanie gen. Clay'a wobec radzieckiej misji repatriacyjnej w Frankfurcie n/Menem

BERLIN (PAP). W związku z nieumiernie brutalnym zachowaniem się amerykańskich władz wojskowych w stosunku do członków radzieckiej misji repatriacyjnej w Frankfurcie nad Menem, Radzieckie Biuro Informacji ogłosiło w środę wieczorem treściwe oświadczenia, które złożył jego przedstawicielowi marszałek Sokolowski.

Ambasador Borkowicz jest już w Pradze



We wtorek przybył do Pragi nowy ambasador RP. w Czechosłowacji, Leonard Borkowicz, poprzedni wojewoda szczeciński.

Ambasador Borkowicz jest dobrze znany w stolicy Czechosłowacji i posiada tam wielu przyjaciół z racji codziennych kontaktów z przedstawicielami handlowymi Czechosłowacji w Szczecinie. Jak wiadomo bowiem, Czechosłowacja posiada w naszym porcie swoją strefę wolnocłową.

Krażownik Kuomintangu przeszedł na stronę wojsk ludowych

LONDYN (P). Agencja Reutera donosi z Szanghaju, że jeden z krążowników floty kuomintangowskiej „Czungking“ o wyporności 5270 ton przeczłódł wraz z całą załogą na stronę chińskich wojsk ludowych.

W oświadczeniu swym marszałek Sokolowski stwierdza, że otrzymał od radzieckiej misji łącznikowej w strefie amerykańskiej meldunek, z którego wynika, że dnia 2 marca amerykańska policja wojskowa zabliktowała gmach misji repatriacyjnej w Frankfurcie nad Menem, wyłączała wodę, telefony, światło i gaz, oraz zabroniła wyjścia z budynku.

Równocześnie gen. Clay zawiadomił korespondentów prasowych, że funkcjonariusze misji radzieckiej nie otrzymują więcej żywności i że nie będą mogli nikogo u siebie przyjmować.

Pod kierownictwem prowadzącego całą tę brutalną akcję pułkownika Sterluga uzbrojeni amerykańscy policjanci wojskowi przeleźli przez parkan otaczający ośrodek misji i 8 jej członków — oficerom radzieckim — postawili ultimatum: opuścić Frankfurt lub umrzeć z głodu.

Ten han'obny postępek przyczynił kilku wojskowym radzieckim w amerykańskiej strefie Niemiec jest nowym dowodem gwałcenia przez władze amerykańskie w Berlinie zobowiązań międzynarodowych przyjętych zarówno przez amerykańskie władze okupacyjne, jak i przez rząd Stanów Zjednoczonych.

Marszałek Sokolowski przypominał w dalszym ciągu swego oświadczenia, że jeszcze dnia 11 lutego 1945 r. została zawarta specjalna umowa w sprawie repatriacji wszystkich obywateli radzieckich oraz obywateli amerykańskich, rzuconych losami wojny na teren Niemiec z powrotem do ich krajów ojczystych. Strona radziecka wypełniła całkowicie zobowiązania, natomiast strona amerykańska stale je zrywała.

Zapała dnia 23 kwietnia 1947 r. na radzie ministrów spraw zagranicznych decyzja o przyspieszeniu repatriacji obywateli radzieckich i o stworzeniu dla radzieckiej misji repatriacyjnej odpowiednich warunków pracy w strefie amerykańskiej, pozostała również tylko na papierze.

Władze amerykańskie nie chciały się nawet z zaleceniem ONZ z dnia 18 listopada 1947 r. w sprawie repatriacji obywateli radzieckich, nie pozwalając na powrót 116 tysięcy ludzi do Związku Radzieckiego, natomiast kierowały i kierują obywateli radzieckich do Kanady i do Ameryki Południowej, skazując ich na cierpienia, poniżenie i zagładę.

Pełną odpowiedzialność za utrudnienie repatriacji obywateli radzieckich i za prowokacyjną narażenie na radziecką misję repatriacyjną składa radzieckie dowództwo wojskowe na amerykańskie władze wojskowe w Niemczech.

NA MARGINESIE ZAWODÓW O „PUCHAR TATR“



— Już jestem gotów, panie instruktore na drugą lekcję.

S/S „Katowice“ ofiarą ostatniej burzy

GDYNIA (P). Podczas niezwykle silnego huraganu, szalejącego na Morzu Północnym, nocą w dniu 1 bm. został zepchnięty na mieliznę w pobliżu holenderskiej wyspyki Terselling polski statek s/s „Katowice“.

Statek uległ złamaniu. Załoga w liczbę 26 ludzi została uratowana przez holenderską 150-letni ratunkową s/s „Katowice“ (2010 brt.) zbudowaną w r. 1926, należał do Tow. Żegluga Polska S. A. i kursował trawlingiem bliskim. Statek był ubezpieczony.

Wczorajsze zawieje zabiły w Europie dziesiątki osób

LONDYN (PAP). Napływają dalej doniesienia o silnych burzach, szalejących u wybrzeży wysp brytyjskich i u zachodnich wybrzeży Europy. Kilkaście statków podało sygnały SOS. Strefa burz mornich sięga aż do Afryki. Parowiec kanadyjski „Emerrillon“ (7.160 ton) rozbił się o skały pod Sorellis (Tunis). Załoga uratowała się.

Równocześnie burze i śnieżyce dotknęły znaczną część kontynentu europejskiego. W FRANKFURCIE zginęło 10 osób, a 38 zostało rannych gdy gwałtowny wiatr obalił nadwyróżone bombardowaniem podczas wojny mury w różnych punktach miasta. W LEODIUM wichura zepchnęła do Morzy samochód. Szofer i pasażer zatonęli. W BRUKSELI został ciężko ranny robotnik portowy, gdy dźwиг spadł pod naporem wiatru z wysokiej platformy betonowej. W CHARLEROI wiatr obalił komin fabryczny wysokości kilkudziesięciu metrów. W Brugii woda zniszczyła jeden z mostów nad kanałem.

W WIEDNIU zwolniono dzieci od obowiązków uczęszczania do szkoły. W BERLINIE 6 osób odniosło ciężkie rany wobec ugodzenia czułkami zrujnowanych kamienic. W Kolonii wichura obaliła wiele mieszczonych ścian i słupów telegraficznych. Z miasta i okolic donoszą o 6 śmiertelnych wypadkach. O uszkodzeniu wichurą wielu domów, donoszą również z Holandi.



De Gasperi do Trumana: — Jak panu do twarzy w tym buciu!

A propos arrasów wawelskich

Wywiezione do Stanów Zjednoczonych srebra Hohenzollernów zostały zwrócone Niemcom. Transport owy, zawierający pilniki, talerze, puchawy, statuetki, oraz różne inne cenne i rzadkie przedmioty, — odjechał z Nowego Jorka do Bremerhaven, na pokładzie wojennym: „General Patch”.

Inspektor Armii Amerykańskiej stwierdził, iż ta bardzo cenna kolekcja nie może być uważana za łup wojenny.

Notamiat korona św. Stefana, sforszowana w Niemczech przez wojskowe władze amerykańskie w roku 1945, przeszła do rąk węgierskich, pomimo protestów rządu węgierskiego.

Będąc kanadyjski zaś nie chce oddać Polsce zdeponowanych tam w roku 1949 naszych beczonnych arrasów wawelskich.

„Czarny piątek” w zachodnim Berlinie

Amerykańscy gangsterzy giełdowi zarobili na sztucznej „baissie” miliony, kosztem ludności

(KORESPONDENCJA WŁASNA)

Berlin, w lutym 1949 r.

Dzień 18 lutego przejdzie do historii podziarowanego Berlina jako czarny piątek walutowy, który kosztował ludność robotniczą zachodniej części dawnej stolicy Niemiec aż 100 milionów marek wschodnich.

Zaczął się to w sposób następujący. Prasa zachodnia oraz amerykańskie radio w Berlinie podały swego czasu notatkę, iż w Lipsku Rosjanie drukują nowe banknoty marki wscho-

zachodniej ukladal sie jak 1:3 na korzyść tej pierwszej.

Przez kilka dni prawnicze gazety podawały różne szczegóły tej przyszej wymiany. Praca zachodnia zrobiła wszystko, co było w jej mocy aby robotnik berliński, który właśnie w piątek otrzymał swoją wypłatę natychmiast polecił prosto z fabryki do kantoru wymiany i swoje skromne 80 marek wymienił na 8 marek zachodnich. Kurs bowiem w ów „czarny piątek” dochodził przecież do 10 marek wschodnich za 1 markę zachodnią. Ponieważ banki nie były w stanie dalej wymieniać dzięki zaiste wymiana zanadto urosła na ulicach Berlina w osławionych zakupach czarnej giełdy brytyjskiego sektora. Wymianie wiodorwali megalomani rozważni RIAS, przyrodniei siostry „Głosu Ameryki” na terenie Berlina, która wywala ludność zachodnich sektorów do wymiany pieniędzy, po każdym czasie. W rezultacie panicznej wymiany marki wschodniej na zachodnią ludność Berlina straciła w ciągu jednego dnia 100 milionów marek.

Panika urosła do niebezpiecznych rozmiarów, wskazywano na coraz mniejszą wartość marki w stosunku do waluty amerykańskiej i anglosaskiej. W tym samym czasie kiedy na ulicach zachodniego Berlina rozgrywały się dostępnie sceny w postaci za markę zachodnią, we wschodniej części tego miasta ludność za swoje pieniądze mogła kupić kawałek chleba, a w sklepach oraz w spółdzielniach potrzebne towary i żywność. Wszędzie kawiarnie, restauracje oraz kina i teatry przyjmowały wschodnią walutę po nominalnych cenach.

„Machtat” Reutera ratował się czarnogłębokim chwytami, aby pokryć swój deficyt walutowy. Prasa, która mu dopomagała, zarobiła przy tym nie mało. Jak podaje prasa londyńska, podatkowy narodził Arno Scholtz z „Telegraphu” oraz Erik Roger z „Daily Mail” zarobili w czarny piątek na kilkadziesiąt tysięcy marek. Kantor wymiany Franza We-

bera podał do wiadomości, że Arno Scholtz wymienił u niego 80 tysięcy marek zachodnich. Brytyjska gazeta dla ludności niemieckiej „Die Welt” która pierwsza podała wiadomość o rzekomej reformie marki wschodniej sprzedała w tym dniu aż 100 tysięcy marek zachodnich po kursie 6 i pół.

Poszkodowana ludność zachodniego Berlina na próżno szuka w wymienionych piśmie wyjaśnienia piątkowej burzy walutowej. Żadne z piśmie wychodzących pod amerykańską czy amerykańską licencją nie odpowie oczywiście na pytanie kto i w czym interesie zorganizował aferę, która kosztowała pracującą ludność zachodniego Berlina 100 milionów marek. Nie pozostało jej nic innego jak samej domyślić się sensu pułapki walutowej, w którą wpadła i wycofać odpowiednio wniosek.

Marian Podkowiński

Biskup angielski twierdzi iż wyrok na Mindszenty'ego jest sprawiedliwy

LONDYN (TELEPRESS). Biskup Sheffield uważa, że kardynałowi Mindszenty należy się „szacunek, wdzięczność i modlitwa Brytyjczyków”. Tym niemniej także sam biskup przyznaje, że Mindszenty był winien, „zważywszy jego własne przekonania, w których stwierdził, że zamieszany był w polityczne intrzygi, zmierzające do obalenia węgierskiego rządu i że w pełni solidaryzował się z siłami reakcji w tym kraju”.

W dalszym ciągu biskup Sheffield nieszczęśliwie przypomina, że „w nieuchronnych okolicznościach ludnie zajmujący stanowiska w hierarchii kościelnej, są całkowicie odpowiedzialni, jeśli biorą czynny udział w akcjach, zmierzających do obalenia istniejącego rządu. W takim rodzaju wypadku nie mogą mieć pretensji, jeśli są sądzeni o zdradę”.

Polski górnik wydobywa dziennie

1.222 kg węgla

W dwóch dekadach lutego przeciętna wydajność, przypadająca w przemyśle węglowym na jedną robotniczkę, wzrosła o 1,2 proc. w stosunku do poprzedniego miesiąca i wynosi obecnie 1.222 kg.

Najwyższą indywidualną wydajność, wynoszącą 1.443 kg na robotniczkę, osiągnęła Chorzowska Zjednoczenie Przemysłu Węglowego.

Załadunek węgla w pierwszych dwóch dekadach lutego b. r. wyniósł ponad 3 miliony ton, co stanowi 103 proc. przewidzianego planu. Pierwsze miejsce przy wykonaniu planu załadunku zajęły Rybnickie Zjednoczenie Węglowe, które wykonało go w 109 proc.



GRECKI OGIEN („Prace”)



O POETACH NATCHNICZYCH

Sam im pomysli skądś wpada,
Same rymy się pchają,
Sam im wiersz się układa,
Wreszcie — sami czytają!

J. OZOREK

POWODZENIE

Dyrektor pewnego prowincjonalnego teatru przyjeżdża do Krakowa i chętnie się przed artystami. Dąbrowski:
— Ale mój teatr miał wczoraj powodzenie! Całe miasto się zebrało...
— A coście dawali?
— Nic. Pałki się...

PRZYJACIEL ZWIERZĄT

— Panie Brzuszkiewicz, czy pan jest przyjacielem zwierząt?
— Oczywiście!
— A jakie zwierzę lubi pan najbardziej?
— Zajęca z buraczkami.

ANTYALKOHOLIK

— Chwali się pan ustawicznie, że jest pan antyalkoholikiem, a sam widziałem wczoraj w restauracji, jak pan wypił kieliszek starowina...
— Niemożliwe!.. Musiałem to chyba zrobić po pijanemu!

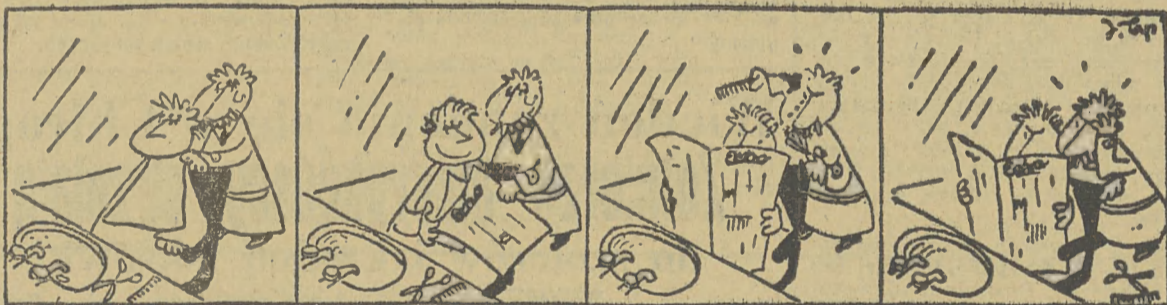


Komunisty niemieccy demonstrują w Düsseldorfie przeciwko szatanu ich przywódcy Reimanna. Jak wiadomo, pod wpływem tych protestów brytyjski rząd wojskowy był zmuszony Reimanna uwolnić.

dniej. Podano nawet nazwę drukarni oraz kilku nazwanych świadków wobec czego ona uprzedziła berlińczyków, że należy się liczyć z nową wymianą marki wschodniej. Inflacja jest rzekomo tak wielka, że Rosjanie dłużej takiego stanu nie mogą u siebie tolerować. Dodać zaś trzeba, że do tego czasu kurs marki wschodniej i

TERROR w Jugosławii nie słabnie

TRIEST, Stanisław Cundac, pierwszy sekretarz Jugosłowiańskiej Reprezentacji politycznej w Trieście, który był uprzednio kierownikiem jugosłowiańskiej Komisji Reparacji Wojennych, został odwołany do Jugosławii. Natychmiast po przybyciu do kraju został on osadzony w więzieniu. Oskarżono go o branie udziału w wielu komunistycznym w Trieście, na którym dyskutowano byza rezolucja Biura Informacyjnego Partii Robotniczych, krytykująca Jugosłowiańską Partię Komunistyczną.



chemicznym, a poza tym wykazują cechy materii żywej (odżywianie, rozmnażanie się, zmienność, dziedziczność) O wirusach nie jeszcze pewnego powiedzić nie potrafimy ale sam fakt ich istnienia dowodzi, że PRZEPAŚĆ MIĘDZY MATERIA ŻYWA A NIEOŻYWIIONA NIE JEST TAK DUŻA. JAKBY TO SOBIE ŻYCZYLI KOŚCIELNI UCZNI. Oczywiście, nie twierdzimy bynajmniej, że życie da się w zupełności wyjść z zawiąskami fizyczno-chemicznymi, że życie jest „maszyną”. Tak myślał materialista wulgarni, zbyt pochopnie upraszczający problemy biologiczne. Materializm dialektyczny w zgodzie z nauką biologią — uznaje życie za coś ośmiennego, ale materialnego i uważa, że życie to nowa jakość w ciągłym rozwoju materii w naturalny określony sposób związana z podłożem fizykalno-chemicznym.

Inny przejaw walki materializmu z idealizmem. Na ogół wszyscy biologowie zgadzają się, że organizmy rozwijały się ewolucyjnie i biologię należy traktować historycznie (ciąg postępowy zmian), ale niektórzy sączą, że wyższe organizmy (człowiek) zostały w pewnym momencie rozwojowym „tchnięte” w cudowny sposób duszą. Przeciw tym idealistom występują materialistycznie tłumocząc, że życie powstało na ziemi z pierwocin fizykalno-chemicznych i że jest to jedyna hipoteza (założenie) naukowe, która da się sprawdzić wraz z postępem wiedzy. Idealisci wysuwają jeszcze inne strzeżenia dotyczące mechanizmu ewolucji. Mówią — wbrew poprawia-

nemu przez dzisiejszą biologię darwinizmu — że jakiś duch jest motorem ewolucji, że natura zmierza do coraz doskonalszych jego wcieleń. Argumenty naukowe wyjaśniają, że ewolucja gatunków nie jest czymś samodzielnym, lecz czymś, co powstaje w wyniku wzajemnego oddziaływania między plastycznością układu ciała biologicznego, a warunkami bytowania na ziemi. Dalej, że w przyrodzie jest dużo procesów niedoskonałych, dużo wymarłych gatunków, dużo organów szczątkowych z punktu widzenia idealistycznej doskonałości i celowości zupełnie niewytłumaczalnych. Dokładniejsze badania wciąż przynoszą nowe dowody, że ewolucja zależna jest od dziedziczności i od czynników zewnętrznych. Teraz walka filozoficzna przenosi się na tę dziedzinę.

Niektórzy (np. J. Huxley) twierdzą, że proces dziedziczenia już się wyczerpał, że człowiek jest ostatecznym tworem przyrody. Inni (Muller), twierdzą, że dziedziczność jest jedynym elementem ewolucji. Tymczasem materialistycznie radziecki (Lysienko) praktycznie dowodzą, że dziedziczenie jest w pewnym sensie zależne od warunków zewnętrznych, pod wpływem których tworzą się nowe odmiany i gatunki roślin.

O zagadnienia biologiczne zahacza również kwestia pochodzenia psychiki ludzkiej gdyż dzięki badaniom pobudliwości i zdolności reagowania u niższych organizmów (Pawłow, u nas prof. Dembowski), wykazuje się fałsz teorii o cudownym pochodzeniu duszy ludzkiej.

Wymienione wyżej naukowe i naj-

bardziej postępowe tezy biologiczne potwierdza w zupełności filozofia marksistowska. Ujmując ona wszystkie zjawiska w wszechzwiązkę ze sobą (tzw. w biologii jednoświatła organicznego) z punktu widzenia ciągłych przemian i ustawicznego rozwoju (ewolucja) z punktu widzenia sprzeczności wewnętrznych (w biologii: ciągłe obumieranie i powstawanie tkanki), w końcu w przechodzeniu ilości w jakość (powstawanie nowych gatunków).

Jakie wynikają z tego wnioski? Przede wszystkim ten, że każdy solidny biolog jest nieświadomym „żywiłowym marksistą” (Lenin). Następnie ten, że walka idealizmu i materializmu na odcinku biologii jest walką klasową. W krajach kapitalistycznych broni się idealizm (wówczas marksistę Prenant’a, Teiszer’a i Haldane’a) w krajach socjalistycznych — materializm.

Autor kończy swój odczyt podkreśleniem związku teorii z praktyką nauki z bieżącymi i jutrzejszymi potrzebami społeczeństwa. Związek ten realizować można tylko w warunkach socjalistycznych. Autor zamyka swój szkic stwierdzeniem, że między wiedzianą naukową biologią a materializmem dialektycznym występuje ścisła zbieżność metod i postawy.

Materializm dialektyczny jest przedłużeniem pracy badawczej biologa, przeniesieniem jej na inne dziedziny życia społecznego i dlatego powinien być dla każdego naukowca — przyrodnika — tym czym jest narządek: jego jedynym logicznym i znośnym rzeczywistością światopoglądem.

MAŁY UNIWERSYTET ECHA

Biologia i marksizm

W czerwcu ub. roku dr Michajłow wygłosił odczyt na temat „niektórych zagadnień biologii współczesnej w świetle materializmu dialektycznego”. Ze względu na ważność poruszonego tematu jak i na zainteresowanie, które budzą u nas poglądy Lysienko’ego wybitnego agrotechnika sowieckiego, sforszujemy myśl powyższego szkicu, wydane ostatnio przez „NOWE DROGI”.

Autor określa „biologię jako naukę zmierzającą do wykrycia praw rządzących ruchem materii, która występuje w postaci organizmów zwierzęcych lub roślinnych”. Podkreślając trudności sposobów badania w zakresie biologii przechodzi do omówienia kryzysu ideologicznego, który dla nas będzie szczególnie ciekawy. Biologia jak i wszystkie inne nauki była przez długie wieki zależna od filozofii i dopiero w XIX wieku wyodrębniła się jako samodzielna nauka. Dzisiaj filozofowie korzystają z wyników biolo-

gii dla tworzenia nowych systemów, ale nie znaczy to wcale, by wygasła na terenie biologii spory filozoficzne. Walka materializmu z idealizmem jest nadal aktualna i intensywna. Np. dechliści twierdzą, że życie jest czymś cudownym, czymś związanym z podłożem materialnym, ale od tego podłoża odrębnym. Ci, tzw. witaliści, przyjmują więc istnienie jakiejś siły życiowej obok materii. Sądzą oni, że zjawiska przyrodnicze podporządkowane są jakimś wyższemu celom jakiemś boskiemu planowi, że zdążają one do jakiejś ostatecznej, z góry wyznaczonej mety (tzw. finalizmu). Biologowie współcześni zaś twierdzą, opierając się na doświadczeniach po wielokroć sprawdzonych, że istnieje różnica między tzw. „materią ożywioną” a „nieożywioną”, lecz nie wynika z tego wcale by życie miało być jakąś cudowną, duchową siłą.

Niedawno bowiem odkryto wirusy, które są zarazem drobinami w sensie

Marzec 3 Czwartek Kunegundy Wierzbosław

Można przyjemnie czas spędzić w Świetlicy Międzyzwiązkowej grając w bilard i tenis stołowy

Białe nakryte stołki. Jasno wyblone wnętrza. Gazetka ścienna, szafa biblioteczna zawierająca wiele powieści i książek naukowych...

centralne ogrzewanie, podłogi itp. — wszystko „w proszku”. — To nie, że tylko 10 dni, są przecież noce — powiedzieli sobie robotnicy.

ludzi pracujących tak aktywnie przy remoncie świetlicy. Sami jednak prosili, by nazwisk nie zamieszczano, że świadomość wykonanej pracy jest największą satysfakcją.

Dzisiaj każdy pracownik wraz z rodziną może korzystać z tej wzorowo urządzonej świetlicy i spędzić kilka godzin w miłej i kulturalnej atmosferze.

W Krakowskich Wapiennikach i Kamieniołomach 3 dalsze grupy robotników podjęły współzawodnictwo

W Krakowskich Wapiennikach i Kamieniołomach 3 dalsze grupy robotników przystąpiły do współzawodnictwa pracy. Protokoły zostały podpisane w obecności przedstawicieli Zw. Zaw. Rob. i Prac. Przem. Budowlanego i Ceramicznego...

jąca nieograniczone możliwości zarobku we współzawodnictwie, przyczyniła się do podjęcia tego kroku. Obecnie w Krakowskich Wapiennikach i Kamieniołomach biorą udział wszyscy robotnicy...

Kto wpadł na pomysł, ażeby z popólnej knajpy, stworzyć tak pożyteczną placówkę?

Lokal ten był już przedtem przeznaczony przez Związek Zawodowy na pomieszczenie świetlicy międzyzwiązkowej, niesety broń pieniędzy na remont uniemożliwił wówczas zrealizowanie zamierzeń.

Do podjęcia współzawodnictwa przyczynił się przykład grupy stalników, współzawodniczących już od maja 1948 r., których zarobki w tym czasie wzrosły przeciętnie około 70%.

Sylwetki krakowskie

Przyjaciele gołębi

Chmara gołębi wzbija się w górę, kiedy na krakowskim Rynku podchodzi do syjących im kukurydzą, Leona Żaka i Jerzego Frączka.

Junaczki „SP” przygotowują się do uczczenia Dnia Kobiet

Junaczki ze „Służby Polsce” przygotowują się do masowego udziału w uczczeniu Międzynarodowego Dnia Kobiet w dniu 8 marca.

Dla uczczenia Święta Kobiet junaczki na terenie całej Polski urządzią będą bogate w program ogniska w świetlicach fabrycznych i zakładach pracy.

Dzień 8 marca obraly huśtać junaczki „SP” jako początek swojej pracy społecznej. Od tej chwili obejmą one opiekę nad żłobkami i zakładami wychowawczymi dla dzieci oraz nad świetlicami wiejskimi.

Do Woj. Komendy „SP” napływają liczne rezolucje junaczek z całego woj. krakowskiego, w których dziewczęta deklarują się podjąć pracę społeczną.

LIGA KOBIEC ORGANIZUJE przedpołudniowy i popołudniowy kurs kroju i szycia, oraz trykotarstwa ręcznego.

Zapisy przyjmuje codziennie sekretariat Ligi, Karłowicza 51.

Różnorodne kierunki twórczości które warto zobaczyć

Przed tygodniem otwarta została w Pałacu Sztuki wystawa okręgu krakowskiego. Właściwie nazywać ją można raczej wystawą samego Krakowa, który reprezentowany jest nie tylko w przytłaczającej większości, ale i w przytłaczającej wyższości artystycznej.

Z rzeźb na specjalne podkreślenie zasługuje „Polonia” i „projekt pomnika rozstrzelanych” doc. Popławskiego i dwie rzeźby Pelczarskiego w drzewie lipowym. Ciekawą koncepcję ceramiczną daje W. Baron.

Szereg nazwisk czołowych artystów naszego miasta mówi sam za siebie i nie dopuszcza do żadnej rywalizacji. Na czoło wysuwają się prace prof. Eibischa, Fedkowicza, Rudzkiej-Cybis i Wojciecha Weissa, którego przepelnione światłem obrazy przykuwają najciśniej oczy zwiedzających.

Ogółem wystawa zasługuje na bezwzględną uwagę i zainteresowanie. Kraków docenił jej walory. Urzeczony zostawiony przez przedostatnią wystawę malarstwa nowoczesnego wśród szerokiej mas zwolenników sztuki — młjja. (Z. L.)

Wystawa posiada dla przeciętnego widza jedną poważną zaletę: jest wszechstronna, nie nuży przeto jednostajnością. Zgrupowano tu różne kierunki twórczości, tak że każdy znajdzie wyraz swych artystycznych upodobań.

Nie ulega kwestii, że malarstwo olejne posiada największe zwolenników. Grafika jest na obecnej wystawie reprezentowana w małej ilości i nie daje pełnego obrazu twórczości na tym odcinku.

GO, gdzie, KIEDY

TEATRY na dzień 3 marca Teatr im. J. Słowackiego godz. 19 „Trzy siostry”. Teatr Stary (duża sala) godz. 19 „Romans z wodewilu”. (mała sala) godz. 19.15 „Lekomyślna siostra”.

Radio na dzień 4 marca (piątek) Goz. 8.55: Szkolna gazetka radiowa dla klas starszych; 11.40: Audycja dla klas młodszych; 12.30: Audycja dla wsi; 13.00: Koncert życzeń (Kr.); 15.30: „Krajobraz w muzyce”, aud. słowno muz. w oprac. Mieczysława Drobniera; z cyklu: Muzyka programowa; 16.40: Wiersze o Leopoldzie Staffie — aud. poetycka; 17.00: Koncert dla przedwojennych pracowników z fabryki „Semperit”; 18.00: Koncert rozrywkowy; 19.00: Audycja dla dziewcząt „Służba Polsce” z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet; 19.15: Koncert symfoniczny; 22.45: Faleton z cyklu „Mocno! podstępnie” w oprac. Włodeka Macha (Kr.).

KINA na dzień 3 marca Apollo: „Trzeci szturm” godz. 15.45, 18, 20.15. Gośnik: „Aleksander Newski” godz. 15.15, 17.30, 19.45. Sztuka: „Siostra lokaja” godz. 16, 18, 20. Święt: „Radziecka Ukraina” godz. 16, 18, 20. Uciechba: „Skałb” godz. 15.45, 18, 20.15. Warszawa: „Rudzielec” godz. 16, 18, 20. Wolność: „Kulisy wielkiej rewii” godz. 15.30, 18, 20.30.

Komunikaty ZEBRANIE LIGI KOBIEC, Dzielnicy III i IV odbędzie się w piątek, 4 bm., o godz. 17.30, u. Karłowicza 51. Obecność wszystkich członkin obowiązkowa. STUDIUM LITERACKIE (KLUB MŁODYCH) przy Zw. Liter. w Krakowie, ulica Krupnicza 22, zawiadamia, że zebranie odbędzie się w piątek, 4 bm., o godz. 18, z odczytem prof. Wł. Wareckiego p. tyt.: „Marxizm i idealizm dzisiejszy w nauce i sztuce”. Wstęp wolny.

BNIA 4 MARCA, o godz. 18 odbędzie się zebranie Sekcji Nauczycielskiej przy Zarządzie Grodzkiem Stronnictwa Ludowego w lokalu stronnictwa, Rynek 6, I p. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. ZWIĄZEK DOZORCÓW DOMOWYCH PRZENIOŚ SVOJE BIURA Zarząd Związku Zawodowego Dozorców Domowych i Sekcja Pracownic Domowych przenosi swoje biura w dniu 2 marca br. z Rynku Głównego, 34, na Al. Krasińskiego 18, gdzie rozpocznie urzędowanie od dnia 7 bm. w godzinach od 9—17.

TEATR KOLEJARZA po dłuższej przerwie, potrzebnej dla przeprowadzenia gruntownego remontu, rozpoczyna swą działalność w sobotę 5 bm., o godz. 19, dając komedię „Zarty automobilista”. TEATR DOMU KULTURY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH „STUDIO” przy ul. Skarbowej 2, rozpoczyna w dniu 5 bm. sezon wykładem sztuki w 3 aktach autorów Jacques Compagnèz & Yvan Noe, w przedkładzie Stanisława Ostoi pt.: „Przyjaciel nadejście wieczorem”. Reżyseria Edward Ręczkowski, muzyka Antoni Jan Wroński, dekoracje prof. Eugeniusz Wanlek. Przedstawienia odbywać się będą codziennie o godz. 19.30 (7.30 wieczorem).

STOW. SAMOPOMOCY DORAŻNEJ, Kraków, Rynek Kleparski L. 13 przyjmuje nadal nowych członków.

czek — jak tylko zobaczy skórki suchego chleba, kraje je na kawałeczki i mówi: „masz, masz, stary, to dla twoich gołębi... żeby się nie zagłodziły”. — Wie pani, niby się śmieje ze mnie, a sama bardzo to latające bractwo lubi...



— Zresztą, nie można ich nie lubić... Proszę popatrzeć, jakie to miłutkie stworzonka...

Szary gołąb siedzący na ramieniu „opiekuna” potakuje gruchaniem, a jego bursztynowe oczka spoglądają chytrze w stronę torby z kukurydzą.

— Wie bestyjka, czego chce — śmieje się p. Żak. — A nie wiem dlaczego mówią, że ptaki są głupie. To nieprawda, a jak pani sądzi?

Potakuję głową na znak potwierdzenia, ale bardzo jestem ciekawa, co powiedzą o tym nasz czytelnicy? (MP)

Kronika wypadków

OFIARY COŁELEDZI Złamała lewe przedramię Surma Marja, zam. przy ul. Szkołkowej 177. Złamała prawe przedramię Bober Helena, zam. przy ul. Kr. Jadwigi 43. Złamała nogę prawą Gzela Sławomira, zam. przy ul. Wróblewskiego 4. Złamała prawe przedramię Marja Burdowa, zam. przy ul. Krakusa 8. Złamała prawe przedramię Franciszka Ciura, zam. przy ul. Żółkiewskiego 13.

FILHARMONIA KRAKOWSKA W piątek dnia 4 marca br. o g. 19.15 odbędzie się KONCERT SYMFONICZNY Dyrygent — dr Zygmunt Łuszczewski Solista — Eugenia Umińska (skrzypce) W programie: Mozart — Symfonia g-moll; Mozart — Koncert skrzypcowy es dur, Rve. — Dżenis i Chloë, Baczewiczówna — Introdukcja i Kaprys Bilety do nabycia w kasie Filharmonii, Zwyczyńca 1, II piętro. Uwaga: Zmiast ogłoszonego na afiszu II. Koncertu K. Szymanowskiego wykonany zostanie Koncert Skrzypcowy es-dur 254k

Akademia Chopinowska

W Państwowym Liceum dla Wychowawczyń przedszkoli odbyła się w niedzielę akademia Chopinowska z udziałem przedstawicieli partii, kuratorium, organizacji społecznych i młodzieżowych.

Po prelekcji na temat twórczości Chopina nastąpiły występy zespołu chóralnego, deklamacje i tańce w układzie prof. Marii Stoszko.

OGŁOSZENIA DO KATALOGU OFICJALNEGO XXII. MIĘDZYKRAKOWSKICH TARGÓW POZNAŃSKICH 23. IV. — 10. V. 1949 r. PRZYJMUJE R. S. W. »PRASA« KRAKÓW, ULICA STAROWISLNA 4. TEL 535-60 PROSIMY ŻAĐAĆ PROSPEKTU OGŁOSZEŃ

Różne

ZAMIENIĆ pokój kawalerski w nowym domu, suchy, słoneczny, ciepły z czołowym wejściem, świetne powietrze, na polonocy. Zgłoszenia Echo dla „Samsona”. 245 g. SZYKA NAPEAWA OBUWIA warszaty Spółdzielni Inwalidów Wojennych — Kraków, Gertrudy 7. 214 k. OŚ. Marian Schwarz ur. w 1903 r. w Krakowie syn Hedryka i Józefa Siforskiej uzyskał w Urzędzie Województwa Krakowskiego zezwolenie na zmianę nazwiska na Krynicki. 247 g. WZNAGRODZIMY względnie damy dobrą pogodę za udzielenie poręki majątkowej nieruchomości. Ryzyko wykluczone. Łaskawe zgłoszenia „PAR” Kraków, Rynek Główny 46, dla „422”. 255-k

»KOBIEC« najlepsze najpożytniejsze pismo kobiece w Polsce Do nabycia w każdym kiosku Nakład 150 000 egzemplarzy

Zgubiono dowód tożsamości osoby Nr. 63049 wystawiony przez DOKP. Kraków na nazwisko Sredniawski Władysław, syn Andreja rzemieślnika. 252-k. ZGUBIONO dowód tożsamości osoby Nr. 63049 wystawiony przez DOKP. Kraków na nazwisko Sredniawski Władysław, syn Andreja rzemieślnika. 252-k. Sprzedaż Nieruchomości SPRZEDAM parcelę, Prokocim, 223 sądn. Właściciel: Echo Krakowa „Nr. 156”. 246-g

WYSTAWY

Wystawa prac Piotra Michałowskiego, Muzeum Narodowe, Sukiennice, codziennie w godz. 10—14. Wystawa rzeźb artystycznych narodów słowiańskich w Muzeum Przem. Artyst. Smoleńsk 9 codziennie od godz. 10—14. Wystawa Zbiorowa E. Krchy Dom Płatystyków. — codziennie godz. 10—16 Wstęp bezpłatny. DYZUR POŁOŻNICZY: Dr. Piotrowski Kazimierz, Długa 60, telefon 599-27. We wszystkich innych nagłych zachorowaniach w nocy należy wezwać lekarza dyżurnego z Ubezpieczalni — tel 570-70. DYZUR POGOTOWIA DENTYSTYCZNEGO: Spółdzielnia Pracy „Dentystyka” ul. Ś. Krupnicza 11a od 8—12. Wydawanie telefonów na szuczne uzębienie. DYZURY APIEK: Plac Zgody 18. Florjańska 15. Stradom 2. Relotyka 1. Wyspiańskiego 4. Rynek Główny 13, Łobzowska 20, 29 Listopada 17.

SPORT

Slalom znowu odroczone

ZAKOPANE (tel. wł.) Na skutek trwającej w dalszym ciągu burzy śnieżnej w górach, porywistego wiatru, a tym samym niekorzystnych warunków narciarskich, kierownictwo zawodów odwołało przypadający na środę slalom otwarty pań i panów. Konkurencję tę zdecydowano przelożyć na dzień 4 marca, t. j. piątek.

Po rozegraniu we wtorek (1 marca br.) slalomu pań do kombinacji alpejskiej, ogłoszone ostateczne wyniki różnią się od przewidzianych i przedstawiają się następująco:

1. Moserowa (CSR) 42,8;
2. Kodalska (Polska) 46,8, nota: 12,57;
3. Szendrői (Węgry) 43,8, nota: 16,03;
4. Wagnerowa (CSR) 44, nota: 19,02;
5. Kowalska (Polska) 51,8, nota: 21,23;
6. Lelkowa (CSR).

Wieczysta - Cracovia

W najbliższą niedzielę 6 bm. o godz. 11.30 na boisku Cracovii zmierzą się biało-czerwoni w towarzyskim spotkaniu z jedną z czołowych drużyn A-klasowych - Wieczystą.

Z względu na to, iż obie drużyny wystąpią w najsilniejszych składach, spotkanie to zapowiada się atrakcyjnie.

Zakopane rumieni się ze wstydu Narciarkom czeskim skradziono sprzęt

Niemila przygoda spotkała czołowe zawodniczki czeskie, mieszkające w jednym z pierwszorzędných pensjonatów.

Oto jacyś złodziejaskowie, grasujący od dłuższego czasu w Zakopanem, wkradli się w nocy z dnia 1 na 2 marca do przechowalni nart i skradli cztery najlepsze pary nart zawodniczkom czeskim: Bożenie Moserowej - mistrzyni w slalomie, Lelkowej i Bejnauerowej.

Zmarłwione stratą zawodniczek czeskie będą w sobotę wracały z Zakopanego, wywołując przykre wspomnienia i żal za straconym sprzętem.

Koszykarze wracają do kraju

BUDAPESZT. Po 12-dniowym pobycie w Budapeszcie wyjechała w środę do kraju ekipa polskich obiecujących koszykarzy.

W czasie 12-dniowego pobytu, koszykarze rozegrali nieoficjalne sparingowe zawody, zwyciężając trzykrotnie Rumunów i ulegając dwukrotnie Węgom.

Dla polskich koszykarzy pobyt na Węgrzech miał niewątpliwie dodatnie znaczenie, ponieważ najlenshi zawodnicy zebrani razem z kilku miast mogli zgrać się ze sobą, tworząc trzon przyszłej reprezentacji państwowej. Wśród zawodników znajduje się kilku młodych wielce obiecujących koszykarzy.

W sobotę wieczorem przybyli do Budapesztu polscy pływacy w liczbie 15 zawodników, 2 instruktorów i 2 kierowników.

Louis rezygnuje z tytułu mistrza świata

NOWY JORK. Mistrz świata wagi ciężkiej Joe Louis zgłosił oficjalnie do amerykańskiej komisji bokserkiej swą rezygnację z tytułu mistrza świata.

Louis przebywa obecnie na tournée na Florydzie, skąd przesłał swą propozycję listownie.

Ustalono już, że o tytuł mistrza świata wagi ciężkiej walczyć będą Lee Savold i zwycięzca walki eliminacyjnej Woodcock-Mills. Walka ta stoczona zostanie 2 czerwca, zaś mecz o mistrzostwo świata odbyć się ma we wrześniu.

Konferencja w Zakopanem w sprawie wyścigu Praga-Warszawa

ZAKOPANE. W Zakopanem, przy udziale przedstawicieli państwowych władz sportowych Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii i Węgier, odbyła się konferencja w sprawie wyścigu kolarskiego Praga-Warszawa. Konferencję zagał ppłk. Czarnik (GUKF). W imieniu organizatorów wyścigu przemawiał dyr. Emil Hebrst, Czechosłowacki Komitet Organizacyjny Wyścigów reprezentował na konferencji red. Volf z Pragi.

Delegacji zagranicznej zapoznali się z pracami organizacyjnymi wyścigu. Ożywcza dyskusja, jaka w związku z tym powstała, pozwala przypuszczać, iż wyścig Praga-Warszawa wzbudził za granicą wielkie zainteresowanie.

Omówione na konferencji sprawy będą przedmiotem prac komitetów krajów, które brały udział w konferencji. Spodziewane jest, że wszystkie kraje, reprezentowane na konferencji, wystawią do wyścigu po trzy drużyny.

J. Ojrek

Bajeczki Tommy-Paluszka

Pierwszym istotnym przełomem w moim życiu było odstąpienie mnie od smoczka. Bo przyszła do nas właśnie ciocia Hortensja, spiorunowała wzrokiem mnie i moich rodziców i powiedziała:

— Na liść boską! Taki stary koń, już ma dwa lata, a jeszcze ze smoczkiem!

Wobec czego odebrano mi smoczka... To było smutne przejście. Bardzo smutne! Takim smutnym przejściem było dla mnie jeszcze w dziesięć lat później przejście z klasy do klasy. Z drugiej gimnazjalnej do drugiej gimnazjalnej z powrotem.

Ale jeśli chodzi o ten smoczek, to wkrótce pocieszyłem się, gdyż przyszło mi na myśl, że zamiast smoczka można używać do ssania również dobrze własnego wskazującego palca. I tanio to i praktycznie... Zaczęłem więc ssać paluszek.

Niestety ciocia Hortensja nie podobała się to również. Tak jak dziś chodzi wciąż za mną myśl o Urzędzie Skarbowym, tak wówczas chodziła wciąż za mną ciocia Hortensja i bez przerwy napominała:

— Jasiu, nie ssij paluszką!
— Jasiu, nie ssij paluszką!
— Jasiu, nie ssij paluszką!!

Ponieważ wzgląd na starszy wiek ciocie nie pozwolił mi wypowiedzieć pchających mi się wówczas na usta słów: „Cieciu ciocia chcie, do chołoty s tym paluskiem!” — z bólem serca przestałem ssać paluszek...

Teraz widzę dopiero, co zawdzięczałem ciocie Hortensji... Obserwuję bowiem ludzi doros-

łych, których nie oduczone w dzieciństwie bzdurliwego zwyczaju ssania paluszka — i wzdę co za okropne świństwa oni z tych paluszków wysysają...

Pani Brzędowska przynajmniej trzy razy do roku wysysa koniec świata...

Pan Brzędowski cztery razy w miesiącu wysysa świętą datę wybuchu trzeciej wojny. Bo to bardzo wybuchowy czwówek...

Pan Bęgwalski wysysa codziennie mrozące krew w żyłach wiadomości o bronu atomowej. Zresztą z niego to już lata prawdziwą pompą sączą. A paluszek ma też zamerykanizowany. Można by nawet w związku z tym powiedzieć, że zamiast bajeczki o Tomciu Paluszku, mamy dzisiaj bajeczki Tommy Paluszka...

Pewien bogacz wiejski wysysa natomiast ze swego paluszka lakie porure rewelacje na temat „Akcji H”, że słuchający mimo woli przybiera wyraz łepiej rezygnacji i, wzruszając ramionami, mówi:

— „Ha”, tručno, „Ha”!

A nie dalej jak przed czterema tygodniami sam byłem świadkiem takiego procesu wysysania...

Siedział koło mnie Kanciarzki i palł grube cygare. Rapiem przesiadł palec i pogrzył się w kontemplacji.

Po paru minutach mu to przeszło. Wyjął palec i powiedział:

— Myśla nie będzie...
— Skąd pan wie? — spytałem.
— Zolaczy pan!
— W ogóle nie będzie?
— W ogóle!
— I co będzie?

— Bo ja wiem? Katastrofa! Trzeba być przygotowanym na naj-

lepsze!

Mimo woli spojrziałem na jego wskazujący palec... Bruźny, tłusty, żółty od nikotyny, z czarną reakcją za paznokciem... Potem wzrok mój przenosił się na całą jego rękę i pomyślałem sobie, że w Polsce jest niestety więcej takich rąk, a każda taka ręka każdą taką rękę myje — wobec czego lek o nagle wyczerpanie się zarasawmydła na rynku mogłoby się wydawać uzasadnione.

Ale potem okazało się, że był niezasadzony. I po raz pierwszy, przekonałem się, że ciocia Hortensja miała dużo racji, gdy negatywnie odnosiła się do ssania paluszka...

Niestety, nie wszyscy mają ciocie Hortensję. Niektórzy mają ciocie w Ameryce...

ZAWODY O ODZNAKĘ ZA SPRAWNOŚĆ PZM w kategoriach pań, dziewcząt, seniorów i młodzieńców urzęda — o ile dopiszą warunki śniegowe i atmosferyczne Sekcja Narciarska Z. S. „Gwardia-Wisła” w Lesie Wolskim pod Krakowem w niedzielę dnia 6 marca. Informacje i zgłoszenia od czwartku 3. III, w godz. 19-20 w lokalu Z. S. „Gwardia Wisła” przy ul. Retoryka 1.

Marek Gwarnicki

Gniazdo występku

(Powieść rysunkowa)



5. Przyjaciele zatrzymali się. Spojrzeli na siebie z niepokojem.
— Co to było? — spytał doktor, mimo woli ścisząc glos.
— Zdaje się, że teraz slychać jakiś szum... — rzekł inżynier, nasłuchując.
— Zbliża się auto — oznajmił doktor.

6. Istotnie. Z każdą chwilą potężniał szum motoru.
Może przejechali człowieka? — zaniepokoił się doktor.
W tej chwili na końcu ulicy ukazało się pędzące wielkie czarne auto osobowe.

7. Samochód pędził z taką szybkością, że przyjaciele, idący niefrasobliwie środkiem ulicy — ledwie zdążyli uskoczyć w bok...

8. — A to jakiś wariat! — wykrzyknął doktor ze złością.
Nagle — znów rozległ się ów przejmujący krzyk trwogi, czy rozpacz, jaki uslyszeli przed minutą. Ale tym razem dochodził wyraźnie z przeciwnej strony.
— Czyżby ktoś krzycał w tym aucie? — rzekł doktor, marszcząc brwi.

(Ciąg dalszy nastąpi)



(XXXV)

Fernand przypuszcza, że idzie tu o jakiegoś anarchiste. Jednocześnie sympatie Katarzyny są po stronie Turków. To jest nie bardzo zrozumiałe i wydaje się Desgouttes Valere-owi że jeśli się ma sympatie lewicowe, jak panna Simonidze, należy pragnąć emancypacji narodowej Serbów, Greków i Bułgarów. To jest zresztą wojna demokratyczna, przeciw sultanowi, który jest zresztą kreaturą Niemiec, o wolność, o zasady roku 1789. Katarzyna patrzy na porucznika z politowaniem.

— Niech pan da pokój swojej wolności razem ze swoją demokracją! Kiedy kraj, uważający siebie za republikański, jest sojusznikiem cara, petersburskiego kata... Zwycięstwo Turków to przede wszystkim zmiążdżenie cara, rozumie pan, dlatego pragnę tego zwycięstwa, ja, Gruzinka. A są już ciągle strajki w Petersburgu i w Moskwie i będą bomby...

Panna Simonidze zapala się jeszcze bardziej, gdy przy aluzji do wypadków, jakie się rozegrały na Syberii, w kopalniach złota, stwierdza, że wypadki te uszły uwadze wszystkich

tu obecnych. Trochę bezmyślnie Fernand dziwi się zwłaszcza temu, że na Syberii są miny złota. Nie wiedział o tym. Pogarda Katarzyny wybuch.

Major, bardzo niezadowolony, woli powrócić jeszcze do trupa Piotra de Sabran. Dokonywa tego za pośrednictwem Wisnera i Serbii, gdzie Wisner ma interesy. I znowu imię Diany wpada do rozmowy.

— Założę się — mówi Katarzyna — że nigdy nie nauczonej zająć czymś swe dziesięć palców. Może haftowaniem. Tak jak było ze mną, chciałam się uczyć gry na fortepianie, ale było tylko dla kochanej naszej Heleny, a nie można było płacić lekcji za dwie. I właściwie czym ma się stać kobieta, jeśli nie jest robotnicą? Kokotą, zamezną lub nie.

Fernand pośpieszył z odsieczą Mercurutowi. Zaczęto mówić o muzyce. Wówczas Katarzyna zlagodniała. Major był rozpromieniony. Gorąco mu się robiło: cały wieczór bał się, żeby nie poruszono sprawy Bonnota.

II

Gdy pan Simonidze przyjechał do Paryża na Wystawę Powszechną 1900, nie podobało mu się wcale, że znalazł swe córki z matką w pensjonacie w Dzielnicy Łacińskiej, gdzie miały dwa pokoje. Syn właścicieli pensjonatu zalecał się do Heleny. I oczy Katarzyny zbudziły niewątpliwie serce w głębi ojcowskiej portmonetki.

Dzięki temu pani Simonidze przeniosła się z córkami do małego mieszkania przy ulicy Blaise-Desgoffe w pobliżu dworca Montparnasse, które umeblowała na raty u Dufayela, gdyż zasiłek męża poszedł na pokrycie długów. Pensja, otrzymywana od niego, była nader skromna, a przede wszystkim okropnie nieregularna.

W owym czasie pani Simonidze dobiegła lub przekroczyła czterdziestkę i była już starą kobietą. Szpakowate włosy, które nosiła zuchwale przez cztery czy pięć lat, jako kokieterie i jeden urok więcej, pewnego pięknego poranku nie przeczyły już wygładowi twarzy. Schudła, i jej skóra nie przystosowała się do tego. W ten sposób dokonała się wielka zmiana w rodzinie, zmuszonej ograniczyć się do ojcowskiej pensji.

Kiedy pani Simonidze opuściła Tyflis i dom męża? W czasach niepamiętnych dla Katarzyny, a z opowieści matki i wspomnień Heleny wynikało, że tam było średniowiecze, kobiety były trzymane w ciemności i ohydny poddaństwo i że pan Simonidze pił, bił żonę i tańczył przy deszerze.

Pani Simonidze była piękniejsza od córek. Interlaken, Baden-Baden, Nicea, Florencja widziały ją kolejno, z roku na rok w zgiełku powodzenia i bogactwa. Ustawicznie były kwiaty w tych pokojach chwilowego pobytu, gdzie Katarzyna czuła się u siebie, czy to w Paryżu, czy nad Jeziorem Bodeńskim.

Panna służąca towarzyszyła tym paniom z plaż Północy na stoki Wezuwiusza. Zajmowała się dziewczynkami, gdy przyjaciele matki przychodzili wieczorami po nią, wystrojona, z nagimi ramionami, jej triumfem, i zabierali ją na owe zabawy tajemnicze, o których dzieci marzyły.

Na toalecie matki stała, rozpakowywana przede wszystkim tam, dokąd przyjeżdżano, fotografia młodego i bladego człowieka, którego Katarzyna nie znała. Pani Simonidze powiedziała jej tylko, że to jest Grigori, bohater. Helena twierdziła, że go sobie przypomina, i mówiła, że Grigori ongi robił sceny mamie. Katarzyna, mając pięć lat, marzyła długo przed tą piękną twarzą, gdy matka wyciąła Helenę ją na tym zlapała. W ten sposób Katarzyna zaczęła nie znosić siostry.

C d n.